

Marcin Kościelniak

Rewolucja pod znakiem krzyża. Solidarność jako performans

Inna Rzeczpospolita jest możliwa?

W książce *Liberalizm po komunizmie* Józef Szacki przywoływał spór pomiędzy zwolennikami „przekonania o socjalistycznym charakterze «Solidarności»” a poglądem, że „«Solidarność» wystąpiła przeciwko realnemu socjalizmowi, eksponując hasła chrześcijańskie i narodowe”¹. Równolegle – jak referował w *Semiotyce Solidarności* Paweł Rojek – spór toczy się pomiędzy zwolennikami narracji o Solidarności jako ruchu o charakterze demokratycznym i pluralistycznym, a tymi, którzy dostrzegają w Solidarności ruch „nieoliberalny i sprzeczny z europejskimi wartościami”². „Niektóre wypowiedzi na temat tego ruchu są tak rozbieżne, że aż trudno uwierzyć, że ich autorzy mówią o tym samym”³ – pisał Rojek.

Spór ten reaktywował ostatnio w ciekawej książce *Inna Rzeczpospolita jest możliwa!* Jan Sowa. Badacz pisał o Solidarności jako ruchu o socjalistycznym charakterze i „synkretycznej naturze”⁴. „Świat, o jaki walczyła «Solidarność» na początku lat osiemdziesiątych XX wieku, nie był wcale zbudowany na zasadach państwa wyznaniowego i czerpał przede wszystkim z idei autonomicznego ruchu robotniczego” a „wojowniczy nacjonalizm oraz religijny fundamentalizm sytuowały się na absolutnym marginesie”⁵ – pisał Sowa. „Rację mają ci, którzy uważają, że przez kilkanaście miesięcy między sierpniem 1980 a grudniem 1981 Polska była najbardziej demokratycznym miejscem na świecie”⁶ – stwierdzał, opowiadając się za nie tracącym na popularności, zdecydowanie dominującym wspólnototwórczym mitem Solidarności. Swoją narrację Sowa czyni elementem projektu politycznego „innej Rzeczpospolitej”, który jest mi w wielu wymiarach bliski – i właśnie dlatego wchodzę z nim w polemikę. Pójdę tropem tych głosów, które wskazywały na begunowo odmienny charakter Solidarności. „W ciągu 500 dni analizowany ruch ewoluował

1 Józef Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Znak, Kraków, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 1994, s. 140–141.

2 Paweł Rojek, *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność w 1981 roku*, Nomos, Kraków 2009, s. 11.

3 Tamże.

4 Jan Sowa, *Inna Rzeczpospolita jest możliwa! Widma przeszłości, wizje przyszłości*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2015, s. 147.

5 Tamże. s. 148.

6 Tamże, s. 141.

ku hasłu [...]: *Pod «Solidarności» znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem*” – pisał w 1988 roku Marcin Kula, zaznaczając, że „treści i hasła narodowe występowały w tym ruchu od początku. Były obecne w podstawowych słowach Sierpnia, takich jak godność, wolność, prawda, prawa człowieka, podmiotowość, sprawiedliwość, zdrowy rozsądek i, *last but not least*, solidarność”⁷. „Rewolucja pod znakiem Krzyża”, „krucjata moralna”, „wielkie narodowe rekolekcje”, ruch zrodzony „na klęczkach i z różańcem w ręku”⁸ – oto drogowskazy, za którymi będę podążać.

Związki Solidarności z Kościołem nie miały oczywiście charakteru sformalizowanego – nie w takim sensie, o jakim mówił przedstawiciel Solidarności Mazowsze, zapewniając w 1980 roku, że „Episkopat nie dąży do tworzenia chrześcijańskich związków zawodowych”. Choć, dodawał, „stosunkowo łatwo byłoby to zrobić”. Istnieje bowiem, zaznaczał, „niebezpieczeństwo, i są fakty świadczące o tym jak bardzo jest ono realne – iż odnowa ruchu związkowego ograniczyłaby się wówczas do niektórych symboli (chrześcijańskie w nazwie, portrety papieża itp.)”⁹. Właśnie ten wymiar solidarnościowego dyskursu mnie interesuje. Interesuje mnie immanentna i intensywna obecność symboli religijnych i Kościoła w ruchu Solidarność, a także praktyka nieustannego – zinstytucjonalizowanego i spontanicznego – odwoływania się do wartości chrześcijańsko-narodowych [...]. Moim zamierzeniem nie jest ujęcie panoramiczne, ani rozstrzygające, ale wskazanie kilku miejsc, w których ujawnia się splot dyskursu politycznego z religijnym jako decydujący dla rozumienia tożsamości Solidarności. Zawężając w ten sposób perspektywę, chcę jednocześnie wyjść poza myślenie kategoriami binarnymi. Rzecz nie w tym, czy Solidarność była totalitarna czy demokratyczna, endecka czy liberalna. Chodzi o pokazanie, że w ideologię i praktykę pluralizmu Solidarności wpisane były szeroko akceptowane ograniczenia, że był to, można powiedzieć, pluralizm limitowany. Że także dzisiejsza teza o pluralizmie Solidarności formułowana jest często z poziomu uniwersum symbolicznego, którego niewidoczne granice wyznaczają istnienie wspólnego gruntu dla każdej odrębności. Moim celem jest próba wskazania tych granic.

Granice debaty

„Tylko w komunistycznej Polsce strajk mógł się rozpocząć od mszy świętej i od wiersza Byrona”¹⁰ – pisał Timothy Garton Ash, wspominając, że po mszy odprawionej przez księdza Jankowskiego 17 sierpnia

7 Marcin Kula, *Narodowe i rewolucyjne*, Aneks, Londyn–Warszawa 1991, s. 281, 293, 273.

8 Określenia zaczerpnąłem od: Adam Michnik, *Takie czasy...*, Agora, Warszawa 2009, s.143–144; Jadwiga Staniszkis, *Samoograniczająca się rewolucja*, red. Jan T. Gross, przeł. Marek Szopski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2010, s. 167; *Solidarność w ruchu 1980–1981*, red. Marcin Kula, Niezależna Oficyna Wydawnicza NOWA, Warszawa 2000, s. 195; Jerzy Popiełuszko, *Kazania patriotyczne*, Libella, Paryż 1984, s. 193.

9 Za: *Pytania i odpowiedzi*, „Niezależność” 1980, nr 4, strony nienumerowane (sprawozdanie z objazdu władz i prezydium „Solidarności” po krajowych ośrodkach w dniach 18–21 października 1980).

10 Timothy Garton Ash, *Polska rewolucja. Solidarność 1980–1981*, przeł. Małgorzata Dziewulska i Marcin Król, Res Publica, Warszawa 1990, s. 24.

pod bramą stoczni wbito krzyż, udekorowany wizerunkiem Matki Boskiej i kartką papieru z fragmentem *Giaura* w tłumaczeniu Adama Mickiewicza. Wśród wielu zachowanych obrazów i relacji ze strajku, które można tu przywołać, zacytuję obszerny fragment książki *Kto tu wpuszczał dziennikarzy*, zawierającej spisane na gorąco relacje dziennikarzy:

W[ojcich]. Giełżyński: Rola Kościoła w strajku była widoczna już od momentu, kiedy wchodziło się przez bramę stoczni, udekorowaną portretami papieża i obrazami Matki Boskiej, przybranej kwiatami. [...] Na ścianie za prezydium wisiał krzyż. Słowem, akcenty religijne widoczne były na każdym kroku. Codziennie w godzinach rannych i popołudniowych odbywały się msze. Przyjeżdżali księża z pobliskiej parafii.

A[ndrzej]. Zajączkowski: Wstrząsające wrażenie robiły spowiedzi. Po prostu wjeżdżał samochód z napisem *Pomoc duszpasterska*, wysiadali z niego księża, siadali na małych składanych krzeselkach i spowiadali. [...]

P[iotr]. Halbersztat: Mam takie zdjęcie, kiedy jeden ze stoczniowców dosłownie wtula się w ramię spowiadającego. Nie ma konfesjonału, a spowiedź, rzecz tak intymna przecież, odbywa się w tłumie i na jego oczach.

W[ojcich]. Giełżyński: Spowiadali, udzielali komunii, a w chwilach największych napięć i ostatniego namaszczenia.

Z[bigniew]. Trybek: Niesamowite były msze. Największe wrażenie robiło to, jak klęczeli, jak śpiewali *Rotę* i *Boże coś Polskę*. Kiedy patrzyło się po robotnikach, jak oni płaczą śpiewając *Boże coś Polskę*, to po prostu aż coś ścisnęło. [...]

W[ojcich]. Giełżyński: Była taka msza, kiedy ksiądz intonował wyznanie wiary, a jednocześnie został włączony megafon, przez który nadawano komunikaty. Wyglądało to mniej więcej tak: „Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego...”, „Ostrów Wielkopolski jest z nami...”, „Stworzyciela Nieba i Ziemi...”, „Złożyliśmy na wasze konto 80 tysięcy 315 złotych...” [...]. To było coś przejmującego.

N[ina]. Rasz: Modlitwa tłumu. Zawsze była dla mnie dużym przeżyciem. Młode dziewczyny z duszpasterstwa odmawiały na głos litanie, a tłum powtarzał.

A[ndrzej]. Zajączkowski: Codziennie odbywało się coś w rodzaju politycznego różańca. Bez obecności kapłanów zbierali się robotnicy i odmawiali litanie do Matki Boskiej w jakiejś aktualnej intencji. [...] Zawsze była też modlitwa w intencji ojczyzny. Ta chrześcijańska atmosfera funkcjonowała przez cały czas strajku.

J[anina]. Słusznik: Jak rozumieć ten wybuch, te eksplozje uczuć religijnych, tę właściwie religijną demonstrację? Wszelkie wydarzenia historyczne wymagają oprawy, ceremoniału. I nagle tam okazało się, że moralny protest społeczeństwa nie znajduje żadnej formy oficjalnej, która nie byłaby skompromitowana. Jedynie Kościół okazał się instytucją, która nie zdradziła interesów narodu¹¹.

Symbolicznym domknięciem stoczniowego performansu był fakt, że porozumienia sierpniowe Lech Wałęsa podpisał słynnym długopisem w barwach narodowych i z wizerunkiem Jana Pawła II, na szyi mając

11 *Kto tu wpuszczał dziennikarzy*, według pomysłu Marka Millera, Pracownia Reportażu, Łódź, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa, ok. 1984, s. 93–94. Relacje, składające się na książkę, powstały na podstawie rozmów przeprowadzonych od września 1980 do maja 1981 roku (por. tamże, s. 3).

zawieszony różaniec. „Gdański strajk stał się [...] przedłużeniem tego święta, które zaczęło się w dniach pielgrzymki papieskiej: atmosfera była ta sama, rytuał ten sam i znaki te same”¹² – pisał Andrzej Kijowski w eseju z 1982 roku.

„Ten naród, który pragnie stanąć na własnych nogach, umie także paść na kolana” – komentował na gorąco rolę Kościoła i symboli religijnych w strajku „France Catholique – Ecclesia”¹³. Kalendarz 500 dni solidarnościowego karnawału wypełniony jest obficie oficjalnymi spotkaniami delegatów związku z hierarchami Kościoła: prymasem Stefanem Wyszyńskim, prymasem Józefem Glempem, Janem Pawłem II, biskupami. Obrzęd katolickiej mszy stał się nieodłącznym elementem związkowych i narodowych rocznic i uroczystości: z okazji uroczystości ofiar Grudnia w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie, odsłonięcia pomnika wydarzeń roku 1956 w Poznaniu, rejestracji Solidarności Wiejskiej, obchodów rocznicy porozumień 31 sierpnia, rocznicy Powstania Warszawskiego, świąt 11 listopada, 1 maja, 3 maja¹⁴. Regionalne biuletyny związkowe a także „Pismo Okólne” Episkopatu Polski niemal w każdym tygodniu „karnawału” donoszą o jakiejś uroczystości kościelnej związanej z Solidarnością: o mszach w intencji Solidarności zamówionych przez związkowców, mszach odprawianych w zakładach pracy, aktach oddania Matce Boskiej Częstochowskiej, święceniu portretów św. Barbary w śląskich kopalniach, święceniu krzyży, sztandarów i siedzib Solidarności w różnych miejscach w Polsce. Sztandar Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, poświęcony przez arcybiskupa Franciszka Macharskiego podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika Poległych Stoczniovców w Gdańsku, przedstawiał typowy dla wielu sztandarów regionalnych, symboliczny dla całej Solidarności splot:

12 Andrzej Kijowski, *Co się zmieniło w świadomości polskiego intelektualisty po 13 grudnia 1981 roku*, „Arka” 1983, nr 4, str. 9–10.

13 Cyt za: *Rozsądni*, „Przegląd” 1980, nr 6, s. 31.

14 Z okazji majowych świąt biuletyn Solidarności referował: Bydgoszcz: „złożenie wieńców pod pomnikiem męczeństwa, uroczysta msza święta”; Katowice: „pielgrzymka do miejsca świętego OO. Franciszkanów w Panewnikach, msza św. przy pomniku Powstańców Śląskich”; Krosno: „msza św., poświęcenie sztandaru regionalnej organizacji związkowej, przemarsz przez miasto z krzyżem misyjnym i wbudowanie go obok kościoła Św. Ducha”; Gdańsk: „po mszy św. w bazylice NMP na Starówce odbył się wiec ludności Trójmiasta”; Warszawa: „w Katedrze św. Jana odprawiono pontyfikalną mszę św. Delegacja «Solidarności» złożyła kwiaty pod oryginałem Konstytucji 3 maja”; Tychy: „wiec zorganizowany przez MKZ, zakończony mszą św.”; Kędzierzyn-Koźle: „wiec religijno-patriotyczny, poprzedzony biciem w dzwony w całym mieście; w programie: msza polowa, poświęcenie sztandaru, referat hist.”; Grudziądz: „MKZ wspólnie z KM SD zorganizowały mszę św. polową na stadionie centralnym”; Krosno: „msza św. odprawiona przez księdza biskupa I. Tokarczuka, poświęcenie sztandaru organizacji regionalnej”; Opole: „wiec w amfiteatrze, msz św., okolicznościowe prelekcje”; Kraków: „msza w Katedrze Wawelskiej”, złożenie kwiatów na płycie Tadeusza Kościuszki; Szczecin: „poświęcenie sztandaru NSZZ «Solidarność» Pomorza Zachodniego” (za: *Obchody 1 i 3 maja*, „AS. Biuletyn Pism Związkowych i Zakładowych” 1981, nr 13, s. 212 i nr 14, s. 211).

„z jednej strony wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej¹⁵ na biało-niebieskim tle, z drugiej Orła Polskiego na tle biało-czerwonym”¹⁶.

Trudno negować religijne oblicze Solidarności¹⁷ – zasadnicze jest zatem jego rozumienie. „[R]eligijne oblicze trójmiejskiego strajku musiało być widoczne dla każdego obserwatora. Odbywał się on rzeczywiście pod znakiem krzyża” – pisała w 1980 roku redakcja narodowo-niepodległościowego „Bratniaka”, stwierdzając z satysfakcją: „Jeszcze raz potwierdziło się, że Naród polski jest narodem katolickim i że taki właśnie charakter ma jego klasa robotnicza”¹⁸. Na „lewym” skrzydle argumentowano, że polski Kościół nie jest rzecznikiem katolicyzmu jako wartości narodowych, ale chrześcijaństwa jako wartości uniwersalnych, które nie kłócą się z pluralistycznym obliczem związku. „Krzyż nie może stać się znakiem poróżnienia”, ale „pojednania” – głosił artykuł drukowany w 1981 roku przez biuletyn Agencji Prasowej Solidarności, w którym autor zapewniał, że „ludzie inaczej myślący niż chrześcijanie” mogą pozostać „marksistami, komunistami, ateistami”, ponieważ krzyż „obejmuje wszystkich”¹⁹. Te wypowiedzi wyznaczają granice debaty o obecności Kościoła i dyskursu religijnego w Solidarności. Widać je wyraźniej, gdy zacytować lewicowy „Workers Vangaurd”: „[...] tylko ślepiec mógłby przeoczyć fakt rosnącego wpływu Kościoła katolickiego i pro-Zachodnich sympatii wśród strajkujących robotników” – podawało pismo w swojej pierwszej relacji z wydarzeń w Polsce z 1980 roku, wyrokując: „Jeśli ruch organizacyjnie wzmocnił klasę pracującą, wzmocnił również siły reakcji. Polska stoi dzisiaj na rozdrożu”²⁰. Podobny głos w Polsce, jeśli nawet padł, to – jak pokażę – wyłącznie z szeregiem zastrzeżeń, usprawiedliwień, na zasadzie wyjątku potwierdzającego regułę. Nie dotyczy to, rzecz jasna, prasy komunistycznej – co jest kontekstem istotnym, ale z pewnością nie wystarczającym dla zrozumienia ówczesnego charakteru polskiej demokratycznej agory.

15 Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, umieszczony w sanktuarium maryjnym na Jasnej Górze w Częstochowie, otoczony jest religijnym i narodowym kultem jako symbol polskiego katolicyzmu.

16 Jacek Susuł, *Gdańsk, 16 grudnia 1980*, „Tygodnik Powszechny” 1981, nr 2, s. 6. Por. *W rocznicę Grudnia*, Polska Kronika Filmowa 1980/52a <http://www.kronikarp.pl/szukaj,11828,tag-689931,strona-1>.

17 Można za to pomijać, tak jak to zrobił David Ost, pisząc: „Relacje Kościoła z Solidarnością były skomplikowane, kontrowersyjne i wykraczają poza ramy tej pracy”. Takie pominięcie jest jednak kosztowne: prowadzi autora nie tylko do stwierdzenia, że Solidarność była lewicowa, ale także, że była to „lewica postmodernistyczna” (David Ost, *Solidarność a polityka antypolityki*, przeł. Sergiusz Kowalski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2014, s. 239, 41–42).

18 *Sierpniowe refleksje*, „Bratniak” 1980, nr 25, s. 6.

19 Jacek Michałko, „Solidarność” a Kościół, „AS. Biuletyn Pism Związkowych i Zakładowych” 1981, nr 16, s. 501.

20 *Polish Workers Move*, „Workers Vanguard”, 5 września 1980, nr 263, s. 1.

Granice synkretyzmu

Mówiąc 11 grudnia 1981 roku na Kongresie Kultury Polskiej²¹ o „zaskakującej aktualizacji” cech kultury romantycznej w kulturze sierpniowej i posierpniowej, Maria Janion wskazywała na jej religijne skrzydło. Zwracając uwagę na uderzające „wielkie skupienie duchowe, przybierające wręcz charakter egzaltacji religijnej” wśród strajkujących, na „robotniczą wspólnotę, porwaną uniesieniem religijno-patriotycznym”, zderzała to ze „stereotypem” mówiącym o tym, że „religia należy organicznie do aparatu ideowego ucisku mas”²². „W głowie nie może się pomieścić komunizm, socjalizm czy chadekom we Włoszech, a nawet we Francji – że robotnicy, strajkując, modlą się? Słuchają Mszy świętej, biją się w piersi, wzmacniają się ciałem Chrystusa? Ależ to są rzeczy nie do pogodzenia! – Okazuje się, że są do pogodzenia”²³ – mówił pod koniec 1980 roku Stefan Wyszyński.

Jan Sowa, jak wielu innych badaczy, pisze o synkryzmie Solidarności. Stawia przy tym tezę o jej socjalistycznym rodowodzie, którą dowodzi przede wszystkim na podstawie uchwały programowej I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”²⁴ z 7 października 1981 roku, w tym dokumencie „Samorządna Rzeczpospolita”. Nie dyskutuję z tą tezą – postulaty o rodowodzie socjalistycznym były częścią dyskursu Solidarności (zawieszony nad bramą Stoczni baner „Płotetariusze wszystkich zakładów łączcie się!” nie musiał mieć, jak chcą twórcy stałej ekspozycji Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku, charakteru ironicznego), a postulaty demokratyczne stanowiły jego rdzeń. Chcę jedynie zwrócić uwagę, że już w pierwszym punkcie programu („Kim jesteśmy i dokąd dążymy”) obok deklaracji, że „NSZZ «Solidarność» zespala w sobie wiele nurtów społecznych, łączy ludzi o różnych światopoglądach i różnych przekonaniach politycznych i religijnych, niezależnie od narodowości” pojawia się uwaga:

„Solidarność”, określając swe dążenia, czerpie z wartości etyki chrześcijańskiej, z naszej tradycji narodowej oraz z robotniczej i demokratycznej tradycji świata pracy. Nowym bodźcem do działania jest dla nas encyklika o pracy ludzkiej Jana Pawła II. „Solidarność” jako

21 Kongres Kultury Polskiej 1981 roku zwołany został przez Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych na fali społecznego i politycznego fermentu Solidarności. Kongres, zaplanowany na 11–13 grudnia 1981 roku, został zerwany wraz z wprowadzeniem stanu wojennego 13 grudnia.

22 Maria Janion, [bez tytułu], w: *Kongres Kultury Polskiej*, Krag, Warszawa 1982, s. 22, 18.

23 Stefan Wyszyński, *Mamy widzieć przed sobą cały Naród (do przedstawicieli NSZZ „Solidarność”)*, 10 listopada 1980, w: tegoż, *Kościół w służbie Narodu. Nauczanie prymasa Polski czasu odnowy w Polsce, sierpień 1980 – maj 1981*, „Corda Cordi”, Delegatura Biura Prasowego Episkopatu Polski, Rzym 1981, s. 106–107.

24 I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, obradujący w dwóch turach (5–10 września oraz 26 września – 7 października 1981), był jednym z najważniejszych wydarzeń z okresu legalnej „Solidarności”. Zjazd miał charakter programowy; w jego trakcie Lech Wałęsa został wybrany przewodniczącym związku.

masowa organizacja ludzi pracy jest także ruchem moralnego odrodzenia narodu²⁵.

Podobną logikę odnajdujemy na przykład w „Deklaracji programowej w sprawie kultury narodowej” z 7 października, gdzie proklamowaniu neutralności światopoglądowej jako zabezpieczenia tolerancji towarzyszy inny argument:

Pomni tego, że do naszej szerszej ojczyzny – Europy zostaliśmy wprowadzeni przez chrześcijaństwo, że chrześcijaństwo przez ponad tysiąc lat określiło w istotnej mierze kształt i treści polskiej kultury narodowej, że w najtragiczniejszych dla narodu chwilach w Kościele katolickim znajdował on oparcie, że nasza etyka przede wszystkim przez chrześcijaństwo została określona, że wreszcie katolicyzm jest żywą wiarą większości Polaków – uważamy, że w procesie edukacji narodowej niezbędne jest uczczenie i odpowiednio szerokie uwzględnienie roli i miejsca chrześcijaństwa i Kościoła w dziejach Polski i świata²⁶.

Tę samą logikę odnajdujemy w ogłoszonych jeszcze w kwietniu „Kierunkach działania Związku”, gdzie proklamowaniu pluralistycznego i otwartego charakteru związku towarzyszy deklaracja: „Inspiracja chrześcijańska była jedną z podstawowych wartości ideowych, które włączamy do naszego programu. Krzyż obok Orła, wiszący w wielu lokalach związkowych ma przypominać naszym członkom ich rodowód moralny i napełniać wiarą w słuszność naszej sprawy”²⁷. Widać tu pewną regułę: zgłoszenie postulatu pluralizmu było możliwe wyłącznie po uprzednim uznaniu chrześcijańskich fundamentów narodu – w czym nie dostrzegano sprzeczności. Stał za tym argument o katolickiej większości Polaków, szacowanej liczbowo i kulturowo, funkcjonujący jako wszechmocny performatyw.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na charakterystyczne akcenty obecne podczas Zjazdu. Poprzedziła go „Msza św. odprawiona w intencji «Solidarności» przez nowego Prymasa Polski ks. arcybiskupa Józefa Glempa w katedrze Oliwskiej”²⁸. I turę obrad w hali „Olivia” Lech Wałęsa zainaugurował hymnem Polski i *Boże coś Polskę*²⁹. „[...] od mszy św, potem odśpiewania hymnu i *Boże, coś Polskę* zaczęła się II

25 Uchwała programowa I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”, w: *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Stenogramy*, red. Grzegorz Majchrzak, Jan Marek Owsiniński, Stowarzyszenie Archiwum Solidarności, IPN, t. 1 – I tura, Warszawa 2011, s. 984.

26 Deklaracja programowa w sprawie kultury narodowej, 7 października 1981, w: *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Stenogramy*, red. Grzegorz Majchrzak, Jan Marek Owsiniński, Stowarzyszenie Archiwum Solidarności, IPN, t. 2 – II tura, cz. 2, Warszawa 2013, s. 930.

27 Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 3, s. 2.

28 Diariusz zjazdowy, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 24, s. 1.

29 Dziewiętnastowieczna polska katolicka pieśń religijna, o statusie bliskim hymnu państwowego, wyrażająca aspiracje niepodległościowe i wiążąca postawy patriotyczne z przywiązaniem do katolickiego Boga.

tura Zjazdu³⁰. Msze towarzyszyły każdemu dniu obrad³¹. „Kolejne jego dni otwierały następne homilie ks. Tischnera³², a kazania wygłoszone 6 i 27 września oraz 5 października włączono do oficjalnych dokumentów Zjazdu³³. Wiarygodnie brzmią w tym kontekście słowa Bogdana Borusewicza, zanotowane w wydanej w 1984 roku *Konspirze*:

Nie wyobrażam sobie sytuacji, żeby na wyborach do władz „Solidarności” wstał facet i powiedział: jestem niewierzący. Wśród kandydatów zdarzali się przecież różni ludzie, katolicy i ateści, każdy jednak podnosił krzyż do góry. Nie było człowieka, który by powiedział: nie złożę tej przysięgi, bo jestem po prostu niewierzący; chcecie, to mnie wybierzcie, nie, to nie³⁴.

Józef Tischner od końca 1980 roku drukował w „Tygodniku Powszechnym”³⁵ eseje, które złożyły się na wydaną wkrótce *Etykę solidarności*. Książkę otwierają i zamykają teksty homilii³⁶ z mszy odprawianych w Katedrze Wawelskiej; pierwszą z nich Tischner wygłosił do odbywających wizytę w Krakowie czołowych działaczy ruchu (z Wałęsą i Anną Walentynowicz na czele), co Jarosław Gowin skomentował krótko: „Trudno o bardziej symboliczne potwierdzenie wpływu Kościoła na «Solidarność»”³⁷. Gowin podkreśla, że nikt nie zaproponował innego kodeksu, ani nie kwestionował opisu etycznego doświadczenia Solidarności, który „wyszedł spod pióra księdza katolickiego”³⁸. „Gdyby trzeba było jakoś bliżej określić znaczenie słowa «solidarność», to należałoby chyba sięgnąć do Ewangelii i tam szukać jego rodowodu” – pisał kapelan Solidarności, podkreślając: „Kluczem do naszej sprawy jest wiara”³⁹. Przekonująco brzmią słowa Sergiusza Kowalskiego, który, komentując argument o synkretycznym charakterze Solidarności, pisał,

30 Andrzej Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Znak Horyzont, Instytut Studiów Politycznych PAN, Europejskie Centrum Solidarności, Kraków 2014, s. 661.

31 „Od drugiego dnia obrad (niedzieli 6.IX) w hali Oliwii o godz. 8.00 dla uczestników Zjazdu jest odprawiana msza święta”; *Diariusz zjazdowy*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 25, s. 1.

32 Andrzej Friszke, *Rewolucja Solidarności...*, dz. cyt., s. 576.

33 Por. *I Krajowy Zjazd...*, t. 1 – I tura, dz. cyt., s. 1040; *I Krajowy Zjazd...*, t. 2 – II tura, cz. 2, dz. cyt., s. 897 i 916.

34 Maciej Łopiński, Marcin Moskit [Zbigniew Gach], Mariusz Wilk, *Konspira. Rzecz o podziemnej Solidarności*, Editions Spotkania, Paryż 1985 (pierwsze wydanie 1984), s. 14.

35 Katolickie pismo społeczno-kulturalne, ukazujące się z przerwami od 1945 roku, mające w czasach PRL-u status najważniejszego pisma niezależnego, reprezentującego światopoglądowo tzw. Kościół otwarty, ekumeniczny i liberalny nurt polskiego katolicyzmu.

36 „Także niektóre inne rozdziały *Etyki* (na przykład *Gospodarstwo*) miały swój pierwowzór w homiliach”; Wojciech Bonowicz, *Słowa, których nie wolno zapomnieć, w: Lekcja Sierpnia. Dziedzictwo „Solidarności” po dwudziestu latach*, red. Dariusz Gawin, IFiS PAN, Warszawa 2002, s. 65.

37 Jarosław Gowin, *Kościół a „Solidarność” w: Lekcja Sierpnia...*, dz. cyt., s. 29.

38 Tamże.

39 Józef Tischner, *Etyka solidarności*, Znak, Kraków 1981, s. 6, 8. Trudno charakter tej propozycji uznać, jak chce Gowin, za „inkluzywny” (Jarosław Gowin, *Kościół a „Solidarność”*, dz. cyt., s. 31).

że chodziło tutaj o szczególnego rodzaju „godzenie rzeczy”, zasadzające się na wchłonięciu elementów dyskursu socjalistycznego przez katolicki, o akceptację tego, co było do pogodzenia z dyskursem religijnym, o odpowiednie „preparowanie wątków” i wpisanie ich „w ramy narodowo-katolickiego dziedzictwa”⁴⁰.

Granice pluralizmu

Cytowany Sergiusz Kowalski jest autorem napisanej w 1988 roku książki *Krytyka solidarnościowego rozumu*. Jej punktem wyjścia jest potoczna opinia o Solidarności jako tyglu rozmaitych idei, stanowisk, przekonań, a celem „wykrycie pewnej wspólnoty struktur pojęciowych, jedności przesłoniętej wielobarwną kurtyną związkowego pluralizmu”⁴¹.

„Solidarnościowe «my», choć zinstytucjonalizowane, było [...] obszarem wyodrębnionym w oparciu o kryteria aksjologiczne o moralnym posmaku”⁴² – pisał Kowalski, konstatując narodowy charakter ukształtowanej wówczas wspólnoty i jej „konserwatywny tradycjonalizm”⁴³. Treść solidarnościowej utopii zaczerpnięta została z historii, „budowanie nowego społeczeństwa nie jest tworzeniem, ale rekonstruowaniem”, pisał, podkreślając bardzo częste deklarowanie przez związkowców wierności tradycji, która „przekazuje ponadczasową istotę wspólnoty narodowej”⁴⁴. Pytając o Solidarność jako „praktyczną manifestację ideologii”, scenę „ukrytych archetypów zbiorowego myślenia”⁴⁵, autor doszedł do wniosku, że pierwszym elementem więzi zbiorowej („my”) była „katolicka wiara przygniatającej większości społeczeństwa polskiego”⁴⁶ uznana za immanentny i esencjonalny składnik ładu naturalnego i tradycji narodowej. Rozumowanie to wynika z przyjętego podziału na „my” i „oni”, gdzie katolicka tożsamość „my” zostaje określona w kontrze wobec ateistycznego „oni”, a wiara katolicka „wzorem przodków [jest] pielęgnowana mimo represji władzy faworyzującej obcy (dawniej prawosławny, dziś marksistowsko-leninowski) obrządek”⁴⁷. Kowalski nie łączył wprost tych dwóch wątków, ale w tym kontek-

40 Sergiusz Kowalski, *Krytyka solidarnościowego rozumu. Studium z socjologii myślenia potocznego*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 1990, s. 116, 59 (I wydanie 1988). Adam Michnik po latach wspominał pierwsze pełne wydanie innej książki Tischnera, *Polski kształt dialogu* (przypadające na jesień 1981 roku, zatem dokładnie na czas publikacji *Etyki solidarności*) i zarzucał Tischnerowi, że negował drogę i dorobek formacji lewicy laickiej. „Był tam kościelny triumfalizm zestawiony z całkowitą absencją krytycznej autorefleksji”, prowadzące do wniosku, że „nie można być Polakiem, jeżeli się przed Czarną Madonną nie klęczało”. „[W]tedy nie o to się dopominałem. Szło mi o poszerzenie doświadczeń i punktów widzenia” – odpowiada Michnikowi Tischner, stwierdzając: „Dziś myślę, że masz rację” (Adam Michnik, Józef Tischner, Jacek Żakowski, *Miedzy Panem a Plebanem*, Znak, Kraków 1995, s. 347). Tischner po 1989 roku nie wyrażał zgody na wznowienie książki, stało się to dopiero po jego śmierci.

41 Sergiusz Kowalski, *Krytyka solidarnościowego rozumu...*, dz. cyt., s. 21.

42 Tamże, s. 143.

43 Tamże, s. 119.

44 Tamże, s. 112–113.

45 Tamże, s. 28.

46 Tamże, s. 118.

47 Tamże.

ście frapująco brzmi teza o tym, że charakterystyczne dla Solidarności było myślenie o demokracji jako woli większości, której przyznawano „autorytet bezwzględny”, „wręcz sakralny wymiar, którego poglądy mniejszości wydają się pozbawione”: na tej zasadzie „alternatywę dla dawnych rządów mniejszości nad większością stanowi władza większości nad mniejszością”⁴⁸.

Diagnozy Sergiusza Kowalskiego w szczególny sposób uprawomocnia fakt, że formułował je już w 1981 roku na łamach „Tygodnika Solidarność”⁴⁹ (w numerze z 10 lipca). Przywołując w tekście *Polski syndrom* figurę Polaka-katolika i wspominając o „ciemnych kartach katolicyzmu polskiego lat międzywojennych”, Kowalski pisał: „I oto dziś powracają stare niepokoje, na naszych oczach dokonuje się bowiem nowa synteza wiary katolickiej ze sprawą polską”. Solidarność jest „wielką, ciężącą nieuchronnie ku jedności konfederacją narodu” – pisał. W kontrze do opinii o przenikającym naród „ekumenicznym duchu dialogu i tolerancji” stwierdzał:

Przeciwnie, ogół społeczeństwa zdaje się dążyć do zniwelowania wszelkich różnicowań i zamiast rozwijania pluralizmu gotów jest sycić się patriotyczno-katolickim symbolem. Zaś każda idea i wartość, by zyskać uznanie, otrzymać musi najpierw stempel kościelnego imprimatur. Brak tak koniecznej dziś samodzielności myślenia, samodzielnych ideowych poszukiwań, brak w szczególności odwagi do zakwestionowania monopolu wiary i Kościoła na sprawę polską. [...] Powtarzam zatem: brońmy się i brońmy innych przed nowym ideologicznym totalizmem, przed zamykającą wszelkie intelektualne horyzonty, nie znoszącą sprzeciwu powtórą syntezą „Boga” i „Ojczyzny”⁵⁰.

Artykuł Kowalskiego został momentalnie skontrowany drukowanym poniżej, znacznie obszerniejszym tekstem Macieja Zięby, zaczynającym się od stwierdzenia: „Czy Kościół zagraża «Solidarności»? Wbrew dziennikarskim zasadom już na wstępie odpowiem, że tak nie uważam. Myślę też, że miliony Polaków podzielają moją opinię”⁵¹. Dyskusja została ucięta – i nie miała kontynuacji w kolejnych zeszytach pisma. W 37 numerach nie pojawił się ani jeden tego typu głos, za to niemal w każdym udzielano głosu przedstawicielom Kościoła, drukując dokumenty Episkopatu, kazania Józefa Tischnera, listy Jana Pawła II, wywiad z Józefem Glempem. W numerze wydanym po śmierci Stefana Wyszyńskiego, Tadeusz Mazowiecki na pierwszej stronie w pierwszym akapicie pisał: „zabraknie nam Kogoś, kto był autorytetem powszechnie uznanym, czyj głos był miarą, do której wszyscy musieli się odnieść; Kogoś, kto bardziej niż ktokolwiek inny uosabiał Naród, jego trwałość

48 Tamże, s. 129.

49 Pierwsze ukazujące się w oficjalnym, ogólnopolskim obiegu pismo Solidarności. Do wprowadzenia stanu wojennego ukazało się 37 numerów (pierwszy numer 3 kwietnia 1981). Redaktorem naczelnym był Tadeusz Mazowiecki.

50 Sergiusz Kowalski, *Polski syndrom*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 15, s. 4–5.

51 Maciej Zięba, *Czy Kościół zagraża «Solidarności»? „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 15, s. 4–5. Zięba powoływał się na badania sondażowe przeprowadzone w Polsce przez „Paris Match”.*

i godność”⁵². Kilkadziesiąt regionalnych komitetów, zarządów i komisji Solidarności przyłączyło się na łamach pisma do żałoby. Solidarność wystąpiła o pochowanie Stefana Wyszyńskiego na Wawelu, a potem z inicjatywą budowy pomnika prymasa. Wymownie w tym kontekście wybrzmiewają obawy Kowalskiego, czy swym tekstem nie naruszy „dobrych obyczajów”, wszak porusza sprawy, o których „pisać nie wolno”, a jego słowa mogą być odebrane jako „niestosowny wykwit wojującego ateizmu”⁵³.

Pokrewnego przykładu dostarcza szczecińska „Jedność”, która w 1981 roku ukazywała się (podobnie jak „Tygodnik Solidarność”) w oficjalnym obiegu. W czerwcu 1981 roku opublikowała w dziale „listy” wypowiedź Ryszarda Kaszubowskiego, „szeregowego” działacza, który krytykował „nadmierne ureligijnienie” związku. Komentując uroczystości 3 maja i sztandar Solidarności z obrazem Matki Boskiej i napisem „Bóg”, Kaszubowski pytał:

Czy związek „Solidarność” Pomorza Zachodniego jest związkiem tylko katolików? Czy na pewno dobrze czują się pod tym sztandarem inni członkowie związku, niewierzący, nie katolicy, marksiści? Czy katolicy skupieni w „Solidarności” dobrze czuliby się, gdyby na sztandarze związkowym umieszczono napisy i symbole wyznawców Lutra, Kościoła Prawosławnego, Mahometa lub symbole partyjne? Co wy na to, decydenci naszego związku? Czy przypadkiem nie wzięliście złych wzorców z ludzi, którzy narzucali nam swoje idee i wymuszali jedność aż do Sierpnia? Czy to nie „pachnie” brakiem demokracji?⁵⁴

Na prośbę Kaszubowskiego o odpowiedź, „Jedność” zareagowała drukiem dwóch innych listów, w tym Przemysława Fenrycha i Jana Tarnowskiego, członków Prezydium Zarządu Regionu. Autorzy pisali: po pierwsze, „krzyż nie jest dla nikogo symbolem ucisku” i „może łączyć wszystkich ludzi”; po drugie, „w naszym demokratycznym przecież związku decydująca większość uważa siebie za katolików i ta większość zdecydowała [...], że tak ma wyglądać sztandar”. [Wreszcie, autorzy nawiązywali do słynnych słów Jana Pawła II, wypowiedzianych podczas inaugurującej pierwszą pielgrzymkę do Polski mszy na warszawskim placu Zbawiciela, w których papież odwoływał się do hucznie

52 Tadeusz Mazowiecki, [bez tytułu], „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 10, s. 1, podkr. MK.

53 Sergiusz Kowalski, *Polski syndrom*, dz. cyt., s. 4–5. Trzeba pamiętać, że „Tygodnik Solidarność” reprezentował „liberalne” skrzydło Solidarności. Stefan Niesiołowski na łamach „Solidarności Ziemi Łódzkiej” w tekście o wymownym tytule *Lewica laicka i narodowa demokracja* skarżył się, że musiał odmówić druku swojej odpowiedzi na artykuł Kowalskiego w „Tygodniku Solidarność”, gdyż warunkiem było jej skrócenie („Związek nasz jest dla wszystkich, ale tygodnik «Solidarność» nie jest dla przeciwników: Kowalskiego, Michnika, Blumsztajna et consortes”). O ile „Tygodnik Solidarność” ucinął dyskusję, przekonując, że Kowalski nie ma racji, o tyle Niesiołowski upierał się, że – owszem – Kowalski ma jak najbardziej rację, myli się jedynie w ocenie opisywanych zjawisk. „Większość wymienionych przez S.K. zagrożeń to dla mnie dowody prawidłowego procesu, przejawy odzyskiwania przez naród swych praw, to źródła radości i nadziei” – pisał (Stefan Niesiołowski, *Lewica laicka i narodowa demokracja*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 36 (49), s. 2, 3).

54 Ryszard Kaszubowski, *Związek a religia*, „Jedność” 1981, nr 24 (42), s. 8.

celebrowanego w 1966 roku, milenijnego jubileuszu chrztu Polski: „Otóż nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas – bez Chrystusa”⁵⁵. [...] „Tysiąc lat narodu polskiego to tysiąc lat narodu chrześcijańskiego” [– pisali Fenrych i Tarnowski –] o czym przypomniał [...] Jan Paweł II, a co poświadczyli strajkujący, wieszając na „bramach zakładów obraz Matki Bożej Królowej Polski”.

Czy można mieć pretensję do tej wiary? Czy można odmawiać prawa do tych symboli?

„Solidarność” nie jest związkiem katolików. Ale większość w nim stanowią katolicy. I wartości, które chce realizować, czerpie z naszej starej kultury i tradycji polskiej. Nie zubażajmy tej tradycji złe pojętą tolerancją i „delikatnością” wobec naszych braci niewierzących. Przecież ta „delikatność” nie może prowadzić do wyrzekania się własnych przekonań. Zwłaszcza jeśli nikomu nie zagrażają. Niech „Pan da spokój swojemu ludowi” i pozwoli nie widzieć braku demokracji tam, gdzie go nie ma⁵⁶.

Charakterystyczne dla użytej tu retoryki jest wezwanie przedstawiciela mniejszości do respektowania praw większości, co rozumie się jako zasadę demokracji. „[M]ógłby Pan trochę uszanować nasze uczucia” – wzywał w imieniu „90 proc. narodu” Karol Długosz, autor drugiego listu⁵⁷. „Listów reprezentujących podobne stanowisko otrzymaliśmy więcej” – informowała „Jedność”, na tym ucinając dyskusję.

„[P]roblem relacji między «Solidarnością» i Kościołem w ogóle nie był przedmiotem głębszej refleksji ze strony związkowych ideologów”⁵⁸ – przekonywał Antoni Dudek. Zaprezentowane głosy dowodzą, że taka refleksja była jednak obecna, choćby marginalnie. Zarówno jednak w przypadku „Tygodnika Solidarność” jak i „Jedności” dopuszczenie odrębnego głosu nie odbyło się w imię rzeczywistego pluralizmu, ale na zasadzie alibi dla pluralizmu jako postulatu i deklaracji. [...]

Sergiusz Kowalski swoją analizę z 1988 roku wzbogacił o ważny argument. „Zauważmy na marginesie – pisał badacz o Solidarności – że pluralizm nie powstaje [tu] z miłości do pluralizmu”, a manifestowanie tolerancji dla mniejszości jest czymś „bezpiecznym i niekosztownym”, skoro „mniejszości są nieliczne (tam, gdzie występują w większych skupiskach, pojawiały się, jak wiemy, kłopoty)”. Jako „pewną analogię” dla ruchu solidarnościowego Kowalski przywołał zdanie Leszka Kołakowskiego o ruchu rynsburskim: „po prostu nie mają sposobności, by praktykować tolerancję rozumianą jako powstrzymanie się od

55 „Jeśli byśmy odrzucili ten klucz do zrozumienia naszego narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie”; Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa*, 2 czerwca 1979, w: tegoż, *Pielgrzymki do ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia, homilie*, Znak, Kraków 2005, s. 23.

56 Przemysław Fenrych, Jan Tarnowski, *W obronie sztandaru*, „Jedność” 1981, nr 26 (44), s. 8.

57 Karol Długosz, [bez tytułu], „Jedność” 1981, nr 26 (44), s. 8. Repertuar argumentów Fenrycha i Tarnawskiego Długosz poszerzał argumentem o zasługach Kościoła w przetrwaniu narodu i zapewnieniem, że „Polska nigdy nie będzie Turcją”.

58 Antoni Dudek, *Rewolucja robotnicza i ruch narodowowyzwoleńczy*, w: *Lekcja Sierpnia...*, dz. cyt., s. 155.

represji wobec poglądów sprzecznych z własnymi”⁵⁹. Należy pamiętać, że Polska po II wojnie światowej, a potem jeszcze po roku 1968, stała się w ogromnym stopniu kulturowym i etnicznym monolitem – przed czym chciał przestrzec podczas Kongresu Kultury Polskiej w 1981 roku Aleksander Hertz. „Polska dzisiejsza jest narodowościowo jednolita. Jest daleka od pluralizmu narodowego – czy etnicznie kulturalnego – dawnej Rzeczypospolitej. Tzw. mniejszości zachowały się w szczątkowych postaciach i znikają. Z niepokojem myślę, że czystość ta, ten monolit niesie w sobie wielkie niebezpieczeństwo na przyszłość”⁶⁰. Pluralizm, jak widać, może mieć różne horyzonty, ten polski jest zaś wyjątkowo ograniczony⁶¹.

Logika performansu

Jan Sowa nie przemilcza całkowicie katolickiego charakteru Solidarności („symbole i rytuały religijne to ważny element jej funkcjonowania”⁶²), jednak stwierdza, że strajkujący mieli do symboliki chrześcijańskiej stosunek „instrumentalny” i „pragmatyczny”, „liczyło się dla nich użycie, jakie mogli zrobić z elementów otaczającego ich pejzażu symbolicznego”⁶³. Wobec widoku tysięcy modlących się i spowiadających robotników trudno obronić tę tezę – w zamian da się ją łatwo obalić, przywołując historię budowy pomnika upamiętniającego wydarzenia Grudnia 1970 roku⁶⁴, którego domagano się od pierwszych dni strajku. Pomnik Poległych Stoczniovców 1970 w pobliżu Bramy nr 2 Stoczni Gdańskiej odsłonięto 16 grudnia 1980 roku; ceremonii towarzyszyła msza, którą śledziła cała Polska. Pomnik można uznać za symboliczne

59 Sergiusz Kowalski, *Krytyka solidarnościowego rozumu...*, dz. cyt., s. 149.

60 Aleksander Hertz, [bez tytułu], w: *Kongres Kultury Polskiej*, dz. cyt., s. 105. Referat, planowany na trzeci dzień kongresu, 13 grudnia 1981 roku, nie został wygłoszony – przedrukowany został w aneksie cytowanej publikacji.

61 Potwierdzeniem tej tezy może być list redakcji ewangelickiej „Jednoty”, przedrukowany w rubryce ogłoszeń na łamach „Tygodnika Solidarność”, pod tytułem: *A inne wyznania?* Punktowano w nim, że w negocjacjach z rządem o dostępności do mediów – będących jednym z postulatów i osiągnięć Sierpnia – pominięto przedstawicieli innych wyznań, w tym chrześcijańskich, a rozmowy zostały zmonopolizowane przez Kościół katolicki. „Demokracja to wspaniała ale trudna i czasem niewygodna rzecz, zwłaszcza gdy trzeba ją stosować w praktycznym życiu społeczeństw. Wszyscy jesteśmy obywatelami tego samego kraju, dziećmi tej samej Ojczyzny i wszystkim nam przysługują te same prawa. O nic innego tu nie chodzi jak tylko o respektowanie tych praw także w odniesieniu do grup i środowisk, za którymi nie stoi potęga wielomilionowych rzesz” – czytamy (*A inne wyznania?*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 30, s. 16). Przyjęta w Solidarności retoryka wartości chrześcijańskich jako uniwersalnych była, jak widać, hipostazą, jeśli nie – parafrazując Martę Fik – obłudą (por. Marta Fik, *Autorytetecie wróć? Szkice o postawach polskich intelektualistów po październiku 1956*, Errata, Warszawa 1997, s. 202).

62 Jan Sowa, *Inna Rzeczpospolita...*, dz. cyt., s. 139.

63 Tamże, s. 147.

64 Krwawo stłumione przez milicję i wojsko protesty polskich robotników (m.in. w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie) w dniach 14–22 grudnia 1970.

zwieńczenie powiązania pierwiastka romantycznego⁶⁵ z chrześcijańskim i narodowym: przedstawia zwieńczone kotwicami trzy krzyże („W polskiej symbolice narodowej od tysiąca lat krzyż stanowił zawsze symbol wiary i martyrologii, kotwica zaś – nadzieję”⁶⁶ – czytamy w jednej z pierwszych informacji o pomniku), które według końcowego projektu miały sięgać 44 metrów⁶⁷ (ostatecznie mierzą 42 metry, bo taki był zasięg dostępnego dźwigu⁶⁸). Porządek historyczny został wyparty przez porządek mityczny (chrześcijański), co najlepiej obrazuje to, że według początkowego projektu Bohdana Pietruszki pomnik miał składać się nie z trzech, ale z czterech krzyży, gdzie „liczba 4 symbolizuje pierwszych poległych Stoczniovców w grudniu 1970 r.”⁶⁹. Porządek chrześcijański umocowany zaś został w instytucjonalnym: to przedstawiciele Kościoła, z prymasem Wyszyńskim na czele, nalegali, „żeby z czterech krzyży zrezygnować, bo w tradycji chrześcijańskiej są trzy”⁷⁰. Można powiedzieć: to nie ludzie użyli symboli, ale symbole (w rękach instytucji) zrobiły użytek z ludzi.

„Twierdzenie, jakoby Jan Paweł II obalił komunizm jest [...] nieprawdziwe”, a „interpretacje mówiące o sprawczej roli Kościoła katolickiego są zdecydowanie przesadzone”⁷¹ – pisze Sowa. Pomijam dyskusyjność tej tezy. Dokonane tutaj uproszczenie zasadza się na ograniczeniu rozumienia dynamiki życia społecznego do porządku historycznych faktów

65 W polskim romantyzmie silnie obecna była problematyka związana z utratą przez Polskę niepodległości w wyniku rozbiorów. Maria Janion mówiła o paradygmacie romantycznym jako obowiązującym przez dwa wieki systemie polskiej kultury, zorganizowanym wokół wartości takich jak ojczyzna, niepodległość, wolność narodu i solidarność narodowa, uznając Solidarność za jedną z kulminacji paradygmatu romantycznego.

66 *Pomnik Stoczniovców Poległych w 1970 r.*, „Strajkowy Biuletyn Informacyjny Solidarność”, nr 4 z 25 sierpnia 1980, s. 1.

67 W III części *Dziadów* Adama Mickiewicza, jednego z najważniejszych dzieł literatury polskiej, liczba „czterdzieści i cztery” pojawia się jako imię przyszłego wskrzesiciela narodu. Powszechnie w Polsce rozpoznawalna figura polskiego romantycznego mesjanizmu.

68 Za relacjami Grzegorza Borosa i Wiesława Szyślaka w: *Niepokora. Artyści i naukowcy dla Solidarności 1980–1990*, red. Stefan Figlarowicz, Katarzyna Goc, Grażyna Goszczyńska, Anna Makowska, Anna Szyrwelska, słowo/obraz terytoria, Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańsk 2006, s. 29 i 121

69 Andrzej Perzyński, Waldemar Rebinin, Józef Widerlik, Kazimierz Zastawny; za: *Pomnik Stoczniovców Poległych w 1970 r.*, dz. cyt.

70 Anna i Andrzej Anusz, *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944–1994)*, Wydawnictwo ALFA, Warszawa 1994, s. 133.

71 Jan Sowa, *Inna Rzeczpospolita...*, dz. cyt., s. 145, 147.

przy jednoczesnym zlekceważeniu rzeczywistości fantazmatycznej⁷². Tak jak naiwnością byłoby stwierdzić, że posługiwanie się symbolami katolickimi było tylko polityczną kalkulacją, tak nie sposób przyjąć, że było praktyką niewinną. Chodzi o to, że, jak pisał Bronisław Baczko, przedstawiając obszerny katalog uroczystości narodowo-religijnych między Sierpniem 1980 a Grudniem 1981, „aktualizacja przeszłości za pośrednictwem dotyczących jej wyobrażeń i symboli pozwala potwierdzić wartości uznane za najistotniejsze dla tożsamości i kultury narodowej”, w tym przypadku „przede wszystkim wartości chrześcijańskie i katolickie”⁷³. Chodzi zatem o performatywny sens tych praktyk, o Solidarność jako kulturowy, tożsamościowy performans.

Należy pamiętać, że wyobrażenia przeszłości i symbole używane w solidarnościowym dyskursie miały podstawowe znaczenie w walce o kształt pamięci zbiorowej, alternatywnej wobec jej instytucjonalnej wersji, promowanej przez instytucje PRL-u. Dyskursy Kościoła i szeroko rozumianej opozycji krzyżowały się tutaj we wspólnym uznaniu roli religii w tej przeciw-historii (a nawet samej religii jako przeciw-historii), konceptualizowanej jako historia „mityczno-religijna”, historia „ukrytej wiedzy, którą trzeba odkryć i odszyfrować”⁷⁴, a zarazem – wbrew źródłowej definicji Michela Foucaulta – jako historia ciągłości („nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego [...] bez Chrystusa”), uprawomocniona w społecznej („90 procent”) i kulturowej większości. Naród konstituował się tutaj jako wspólnota wyobrażona, z chrześcijaństwem jako fundamentem – rozumianym jako legitymacja dla narodu („my”) i używanym jako narzędzie delegitymizacji władzy komunistów („oni”). W nacechowanym emocjonalnie dyskursie pamięci zbiorowej znaczenie drugorzędne miała ostatecznie kwestia, czy religia rozumiana była jako nierozzerwalny składnik polskiej tożsamości czy jako zespół uniwersalnych wartości. Można zaryzykować twierdzenie, że różnice, owszem, zgłaszane, nie miały prawa bytu: dla pamięci zbiorowej charakterystyczne jest wszak „rugowanie z niej tego wszystkiego, co zakłóca klarowność białego-czarnego obrazu”. Więź społeczna, rozumiana jako „więź psychiczna” oparta na „kulcie wspólnych wartości”, działa w rezultacie „na rzecz nadawania zbiorowości charakteru grupy ideologicznej”⁷⁵. Ten proces stał się niezwykle intensywny po wprowadzeniu stanu wojen-

72 Andrzej Kijowski w 1982 roku przekonywał, że potęga Solidarności płynęła stąd, że wyraziła się w „stylu odpowiadającym polskiej większości”: „Gdyby ruch strajkowy wyraził się na przykład retoryką lewicową, rewolucyjną [...] nie zdobyłby takiego społecznego rezonansu jak przez to, że się wyraził symboliką katolicką, rytuałem katolickim i aurą katolicką. Gdyby na bramach stoczni zawisły portrety nawet Ignacego Daszyńskiego czy choćby Józefa Piłsudskiego, to jeszcze nie ściągnęłyby do bram takie tłumy i nie otoczyły ich modlitewnym zachwytem jak wtedy, kiedy na tych bramach zawisły obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej i Papieża Jana Pawła II” (Jagoda Jędrzychowska [Kazimiera Kijowska], *Rozmowy kontrolowane*, Kantor Wydawniczy SAWW, Poznań 1990, s. 35–36; I wydanie 1983).

73 Bronisław Baczko, *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, przeł. Małgorzata Kowalska, PWN, Warszawa 1994, s. 238.

74 Michel Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France, 1976*, przeł. Małgorzata Kowalska, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998, s. 77, 79.

75 Barbara Szacka, *Czas przeszły – pamięć – mit*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006–2007, s. 50.

nego 13 grudnia 1981 roku, ale wyrósł w polu ukształtowanych wcześniej narodowych fantazmatów i wyobrażeń wspólnoty o sobie samej.

Porządek realnej polityki znajdował w ten sposób uprawomocnienie w alternatywnym (wobec komunistycznego), narodowo-katolickim uniwersum symbolicznym – jest to ważne w rozumieniu Solidarności jako kulturowego performansu. Jak przekonywał w 1988 roku Krzysztof Nowak, kiełkujące w Solidarności instytucje społeczeństwa obywatelskiego okazały się wkrótce „dramatycznie” słabe „w konfrontacji z przemożną siłą tradycji i symboliki narodowo-religijnej, dostarczającej gotowych wzorów zachowań i ich uprawomocnień”⁷⁶. Nie można bowiem zapominać, że – jak pisała Ewa Domańska – przeciw-historia ma zwykle charakter autorytarny, zawiera w sobie opcję tożsamościową i polityczną, i w dogodnym momencie może stać się historią oficjalną⁷⁷. Ten proces pokażę na dwóch przykładach.

„Tygodnik Mazowsze”, półoficjalny organ Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”⁷⁸, „najpoważniejsze pismo podziemnej Solidarności”⁷⁹, w ramach szerokiej kampanii na rzecz bojkotu ogólnopolskich wyborów do rad narodowych w 1984 roku przywoływał – obok apeli liderów Solidarności i opozycji [...] – *Orędzie Episkopatu Polski w sprawie wyborów do sejmu z 1946 roku*: „Katolicy mogą głosować tylko na takie osoby, listy i programy wyborcze, które nie sprzeciwiają się katolickiej nauce i moralności”⁸⁰. Kiedy Episkopat przed wyborami w 1991 roku przekonywał, że tylko te ugrupowania polityczne, które „ukazują w działaniu troskę o Polskę i szacunek dla jej tradycji wyrastających z chrześcijańskich korzeni – powinny otrzymać od ludzi wierzących mandat do stanowienia praw”⁸¹ – działa się to ku oburzeniu części środowisk opozycyjnych. Tymczasem po 1989 roku dla Kościoła wartości chrześcijańskie były szansem walki o kształt III Rzeczypospolitej w takim stopniu, w jakim wartości te – i sam Kościół – były szansem walki Solidarności o własne uprawomocnienie przed 1989 rokiem. Kościół posługiwał się legitymacją historyczną przynajmniej w tej mierze (a na pewno w identycznym sensie), w jakiej wcześniej robiło to środowisko opozycyjne. Cóż z tego, że wybory w 1991 roku, w przeciwieństwie do tych z 1984 roku, były wolne i demokratyczne. Rozumienie demokracji i sensu porządku historycznego było trzeciorzędne wobec rozumienia i odczuwania sensu porządku fantazmatycznego.

76 Krzysztof Nowak, *Dekompozycja i rekompozycja działań zbiorowych a przemiany systemu dominacji: Polska lat osiemdziesiątych*, w: *Spółeczeństwo polskie u progu przemian*, red. Janusz Mucha, Grażyna Skąpska, Jacek Szmatka, Izabella Uhl, Ossolineum, Wrocław 1991, s. 167.

77 Por. Ewa Domańska, *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006, s. 53–59. Domańska słusznie przypomina o tej tezie badaczom krytycznym.

78 TM – wywiad z samym sobą, „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 100, s. 1.

79 Aleksander Hall, *List Aleksandra Halla do „Tygodnika Mazowsze”*, „Tygodnik Mazowsze” 1985, nr 126, s. 2.

80 *Katolik a wybory*, „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 86, s. 4. Por. *Orędzie Episkopatu Polski w sprawie wyborów do sejmu*, 10 września 1946, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Éditions du Dialogue, Paris 1975, s. 42.

81 *Komunikat z 250. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, 17 października 1991, „Pismo Okólne”, 14–20 października 1991, nr 42/91/1232, s. 2.

Drugim przykładem może być walka o obecność krzyży w miejscach publicznych, zakładach pracy, a szczególnie w szkołach – zapoczątkowana zawieszeniem krzyża obok godła w sali obrad w Stoczni Gdańskiej podczas sierpniowych strajków, a potem w hali „Olivia” podczas obrad zjazdu programowego.

W ostatnim czasie pojawiły się w naszych szkołach krzyże – duże i małe, pięknie rzeźbione i surowe, czasem malowane po prostu kredą na ścianie. Pojawiły się w różny sposób – oficjalnie, uroczystie przynoszone przez rodziców i uczniów, niejako „wprowadzane” do szkoły lub – nagle, znenacka zawieszane po południu i przyjmowane na jutro z milczeniem, zakłopotaniem czy zgola dezaprobatą. Faktem jest jednak, że w przeważającej liczbie szkół krzyże są, wiszą w aulach i salach lekcyjnych obok godła państwowego

– donosił w maju 1981 roku „Goniec Małopolski”⁸². Zawieszanie krzyży w miejscach publicznych było za pierwszej Solidarności elementem polityki (przeciw)historycznej, legitymizującej nowy (narodowo-katolicki) porządek. Po 13 grudnia walkę o krzyże podziemna Solidarność uczyniła elementem szerokiego ruchu antykomunistycznego oporu. „Tygodnik Mazowsze”, relacjonując jej przebieg⁸³, nie wahał się zacytować księdza z Garwolina, który bronił obecności krzyży w klasach szkolnych słowami: „Polska nigdy nie była bez krzyża i z nim na zawsze pozostanie”⁸⁴. Argument o katolickiej większości używany był w tym kontekście przez biskupów⁸⁵. Niepoważnym byłoby ignorowanie historycznego kontekstu tych wydarzeń – rzecz w tym, że fantazmat nie dba o logikę historyczną, która jest zawsze przedmiotem interpretacji. Granica między historią a mitem, prawem negocjowanym w porządku społecznym a prawem ugruntowanym w porządku fantazmatycznym zaciera się zaś szczególnie mocno w narracjach umocowanych w narodowym afekcie, w których stawką jest pamięć zbiorowa i legitymacja zbiorowej tożsamości. Przykładem może być właśnie walka o krzyże, którą w dyskursie opozycyjnym zestawiano z praktyką pruskiego kulturkampfu⁸⁶. Ledwie

82 Ewa Berndt, *Krzyże w szkołach*, „Goniec Małopolski” 1981, nr 32, s. 14. Por. również na przykład: *Krzyże w szkołach chorzowskich*, „Wiadomości Katowickie” 1981, nr 176, s. 2; Czesław Świerczyński, *Dla nauczycieli*, „Wiadomości Katowickie” 1981, nr 145, s. 2.

83 Por. między innymi „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 75/76, 80/81, 82, „Tygodnik Mazowsze” 1985, nr 111, 115, 129, 134.

84 „Dzisiaj Chrystus przemawia z Garwolina...”, „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 80/81, s. 4.

85 W marcu 1986 roku biskupi kieleccy protestowali: „Szkoła jest własnością całego Narodu, w ogromnej większości wierzącego, który utrzymuje te szkoły z tak wielkim trudem”. Dwa lata wcześniej biskup siedlecki Jan Mazur komentował decyzje władzy państwowej o usunięciu krzyży jako „nie liczące się z wolą ogromnej większości wierzącego narodu Polskiego, a zatem niedemokratyczne” (Peter Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, tom 3, „W Drodze”, „Bernardinum”, Poznań – Pelpin 1996, s. 532, 424).

86 Por. *Kulturkampf*, „Kultura Niezależna” 1984, nr 1, s. 83–85; artykuł ukazał się anonimowo w dziale „Wydarzenia” redagowanym przez Andrzeja Kaczyńskiego. Na ziemiach polskich pod zaborem pruskim praktyka kulturkampf wiodła się nie tylko z polityką zmierzającą do ograniczenia wpływów Kościoła katolickiego, ale także z zaostreniem polityki germańskiej wymierzonej w polską kulturę.

kilka lat potem, w 1991 roku, biskupi przypominali o „roli, jaką spełniała religia w obronie praw narodu, choćby w czasach rozbiorów lub w latach obu wojen światowych, wreszcie w latach zmagania się z systemem totalitarnym, który z założenia negował Boga” – argumentując w ten sposób konieczność powrotu religii do szkół⁸⁷. „Jako naród scalony przez Chrztę, jako naród o ponadtyścioletniej kulturze chrześcijańskiej, wreszcie – jako Państwo, któremu przez wieki Kościół służył, nie możemy zepchnąć na margines [...] tej kluczowej w istocie sprawy” – pisali biskupi i – cytując słowa Jana Pawła II wypowiedziane na placu Zwycięstwa podczas pierwszej pielgrzymki, wiążące dzieje człowieka i narodu z Chrystusem – decydowali:

Przed laty wielotysięczny tłum podjął to wołanie, odpowiadając pieśnią: My chcemy Boga. W tej pieśni, jak w zorganizowanym życiu, jest miejsce na Chrystusa „w książce, w szkole”. To odpowiada duchowi Narodu i dlatego staje się naszym zadaniem⁸⁸.

26 sierpnia 1993 roku, w dniu liturgicznego święta Matki Boskiej Częstochowskiej, podczas nabożeństwa na Jasnej Górze odczytano nawiązujący do milenijnego *Aktu Oddania Polski w macierzystą niewolę Maryi* z 1966 roku *Nowy Akt Zawierzenia Maryi Rzeczypospolitej Polskiej*. Podpisali go – na ołtarzu – kardynałowie Józef Glemp, Franciszek Macharski, Henryk Gulbinowicz, prezydent Lech Wałęsa, premier Hanna Suchocka oraz marszałkowie Sejmu (Wiesław Chrzanowski) i Senatu (August Chelkowski)⁸⁹. Z tej perspektywy proponuję spojrzeć na tezę o Solidarności jako „najbardziej demokratycznym miejscu na świecie”. Jan Sowa przytacza ją za Lawrence’em Goodwynem, który zupełnie inaczej chciał pojmować logikę kulturowego performansu Solidarności. W latach 80. „Kościół stał się schronieniem polskości i miał pełnić tę rolę aż do tego nieokreślonego momentu, tak długo nie nadchodzącego, kiedy Polacy poczują, że odzyskali kontrolę nad swym własnym losem – pisał Goodwyn w 1991 roku. – Obecnie wydaje się, że Kościół może powrócić do funkcji religijnych”⁹⁰.

Artykuł stanowi fragment książki Marcina Kościelniaka *Egoiści. Trzecia droga w kulturze polskiej lat 80.*, opublikowanej w 2018 roku przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszeńskiego w Warszawie w serii „Nowa Biblioteka”.

87 Wprowadzenie nauczania religii do szkół państwowych było jednym z najważniejszych celów politycznych Kościoła po upadku komunizmu. Wprowadzenie nastąpiło w 1990 roku, a odbyło się z pominięciem długiej procedury ustawowej i parlamentu.

88 *List pasterski Episkopatu Polski w sprawie powrotu katechizacji do szkoły polskiej*, 16 czerwca 1990, w: *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 2, red. Piotr Libera, Andrzej Rybicki, Sylwester Łacki, Michalineum, Marki 2003, s. 1649, 1653. Ten sam argument powraca w np.: *List Episkopatu Polski w sprawie katechizacji* z 22 czerwca 1991 (tamże, s. 1710); *Słowo pasterskie biskupów polskich o zadaniach katolików wobec wyborów do parlamentu* z 26 sierpnia 1991 (tamże, s. 1727).

89 Por. *Modlitwa zawierzenia Kościoła w Polsce*, „Jasna Góra” 1993, nr 10 i *Kronika* ’93 (9), „Jasna Góra” 1993, nr 11. Por. również np. Józefa Hellenowa, *26 sierpnia na Jasnej Górze i Jasnogórskie zawierzenie*, „Tygodnik Powszechny” 1993, nr 36, s. 2 i 13; *Zawierzenie całej Polski*, „Gazeta Wyborcza”, 27 sierpnia 1993 – w obydwu przypadkach relacji z wydarzenia nie opatrzone żadnym polemicznym komentarzem.

90 Lawrence Goodwyn, *Jak to zrobiliście? Powstanie Solidarności w Polsce*, przeł. Katarzyna Rosner, Krajowa Agencja Wydawnicza, Gdańsk 1992, s. 588.

Bibliografia

- A inne wyznania?*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 30.
- Anusz, Anna, Anusz, Andrzej, *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944–1994)*, Wydawnictwo ALFA, Warszawa 1994.
- Ash, Timothy Garton, *Polska rewolucja. Solidarność 1980–1981*, przeł. Małgorzata Dziewulska i Marcin Król, Res Publica, Warszawa 1990.
- „AS. Biuletyn Pism Związkowych i Zakładowych” 1981, nr 13.
- Baczko, Bronisław, *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, przeł. Małgorzata Kowalska, PWN, Warszawa 1994.
- Berndt, Ewa, *Krzyże w szkołach*, „Goniec Małopolski” 1981, nr 32
- Berndt, Ewa, *Krzyże w szkołach chorzowskich*, „Wiadomości Katowickie” 1981, nr 176.
- Bonowicz, Wojciech, *Słowa, których nie wolno zapomnieć*, w: *Lekcja Sierpnia. Dziedzictwo „Solidarności” po dwudziestu latach*, red. Dariusz Gawin, IFiS PAN, Warszawa 2002.
- Deklaracja programowa w sprawie kultury narodowej*, 7 października 1981, w: *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Stenogramy*, red. Grzegorz Majchrzak, Jan Marek Owsinski, Stowarzyszenie Archiwum Solidarności, IPN, t. 2 – II tura, cz. 2, Warszawa 2013.
- Diariusz zjazdowy*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 24 i 25.
- Domańska, Ewa, *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006.
- Długosz, Karol, [bez tytułu], „Jedność” 1981, nr 26 (44).
- Dudek, Antoni, *Rewolucja robotnicza i ruch narodowowyzwoleńczy*, w: *Lekcja Sierpnia. Dziedzictwo „Solidarności” po dwudziestu latach*, red. Dariusz Gawin, IFiS PAN, Warszawa 2002.
- „Dzisiaj Chrystus przemawia z Garwolina...”, „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 80/81
- Fenrych, Przemysław, Tarnowski, Jan, *W obronie sztandaru*, „Jedność” 1981, nr 26 (44).
- Fik, Marta, *Autorytecie wróć? Szkice o postawach polskich intelektualistów po październiku 1956*, Errata, Warszawa 1997.
- Figlarowicz, Stefan, Goc, Katarzyna, Goszczyńska, Grażyna, Makowska, Anna, Szyrwelska, Anna (red.), *Niepokora. Artysty i naukowcy dla Solidarności 1980–1990*, red. słowo/obraz terytoria, Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańsk 2006.
- Foucault, Michel, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France*, 1976, przeł. Małgorzata Kowalska, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998.
- Friszke, Andrzej, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Znak Horyzont, Instytut Studiów Politycznych PAN, Europejskie Centrum Solidarności, Kraków 2014.
- Gawin, Dariusz (red.), *Lekcja Sierpnia. Dziedzictwo „Solidarności” po dwudziestu latach*, IFiS PAN, Warszawa 2002.
- Goodwyn, Lawrence, *Jak to zrobiliście? Powstanie Solidarności w Polsce*, przeł. Katarzyna Rosner, Krajowa Agencja Wydawnicza, Gdańsk 1992.

- Gowin, Jarosław, *Kościół a „Solidarność”* w: *Lekcja Sierpnia. Dziedzictwo „Solidarności” po dwudziestu latach*, red. Dariusz Gawin, IFiS PAN, Warszawa 2002.
- Hall, Aleksander, *List Aleksandra Halla do „Tygodnika Mazowsze”*, „Tygodnik Mazowsze” 1985, nr 126.
- Hellenowa, Józefa, *26 sierpnia na Jasnej Górze i Jasnogórskie zawierzenie*, „Tygodnik Powszechny” 1993, nr 36.
- Hertz, Aleksander, [bez tytułu], w: *Kongres Kultury Polskiej*, Krag, Warszawa 1982.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa*, 2 czerwca 1979, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002. Przemówienia, homilie*, Znak, Kraków 2005.
- Janion, Maria, [bez tytułu], w: *Kongres Kultury Polskiej*, Krag, Warszawa 1982.
- Jędrychowska, Jagoda, [Kazimiera Kijowska], *Rozmowy kontrolowane*, Kantor Wydawniczy SAWW, Poznań 1990.
- Kaszubowski, Ryszard, *Związek a religia*, „Jedność” 1981, 24 (42).
- Katolik a wybory*, „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 86.
- Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 3.
- Kijowski, Andrzej, *Co się zmieniło w świadomości polskiego intelektualisty po 13 grudnia 1981 roku*, „Arka” 1983, nr 4.
- Komunikat z 250. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, 17 października 1991, „Pismo Okólne”, 14–20 października 1991, nr 42/91/1232.
- Kowalski, Sergiusz, *Krytyka solidarnościowego rozumu. Studium z socjologii myślenia potocznego*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 1990.
- Kowalski, Sergiusz, *Polski syndrom*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 15.
- Kula, Kula, *Narodowe i rewolucyjne*, Aneks, Londyn–Warszawa 1991.
- Kula, Marcin (red.), *Solidarność w ruchu 1980–1981*, Niezależna Oficyna Wydawnicza NOWA, Warszawa 2000.
- Michnik, Adam, *Takie czasy...*, Agora, Warszawa 2009.
- Kulturkampf*, „Kultura Niezależna” 1984, nr 1.
- Kto tu wpuścił dziennikarzy*, według pomysłu Marka Millera, Pracownia Reportażu, Łódź, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1984.
- Libera, Piotr, Rybicki, Andrzej, Łacki, Sylwester (red.), *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 2, Michalineum, Marki 2003.
- Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Éditions du Dialogue, Paris 1975.
- List pasterski Episkopatu Polski w sprawie powrotu katechizacji do szkoły polskiej*, 16 czerwca 1990, w: *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 2, red. Piotr Libera, Andrzej Rybicki, Sylwester Łacki, Michalineum, Marki 2003.
- List Episkopatu Polski w sprawie katechizacji z 22 czerwca 1991*, w: *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 2, red. Piotr Libera, Andrzej Rybicki, Sylwester Łacki, Michalineum, Marki 2003.
- Łopiński, Maciej, Moskit, Marcin [Zbigniew Gach], Wilk, Mariusz, *Konspira. Rzecz o podziemnej Solidarności*, Editions Spotkania, Paryż 1985.
- Mazowiecki, Tadeusz, [bez tytułu], „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 10.

- Michałko, Jacek, „Solidarność” a Kościół, „AS. Biuletyn Pism Związkowych i Zakładowych” 1981, nr 16.
- Michnik, Adam, Tischner, Józef, Żakowski, Jacek, *Między Panem a Plebanem*, Znak, Kraków 1995.
- Modlitwa zawierzenia Kościoła w Polsce, „Jasna Góra” 1993, nr 10, *Kronika* '93 (9), „Jasna Góra” 1993, nr 11.
- Niesiołowski, Stefan, *Lewica laicka i narodowa demokracja*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 36 (49).
- Nowak, Krzysztof, *Dekompozycja i rekompozycja działań zbiorowych a przemiany systemu dominacji: Polska lat osiemdziesiątych*, w: *Spółczesność polskie u progu przemian*, red. Janusz Mucha, Grażyna Skąpska, Jacek Szmatka, Izabella Uhl, Ossolineum, Wrocław 1991.
- Ost, David, *Solidarność a polityka antypolityki*, przeł. Sergiusz Kowalski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2014.
- Polish Workers Move*, „Workers Vanguard”, 5 września 1980, nr 263.
- Pomnik Stoczniovców Poległych w 1970 r.*, „Strajkowy Biuletyn Informacyjny Solidarność”, 25 sierpnia 1980, nr 4.
- Popiełuszko, Jerzy, *Kazania patriotyczne*, Libella, Paryż 1984.
- Pytania i odpowiedzi*, „Niezależność” 1980, nr 4
- Rozsądni*, „Przegląd” 1980, nr 6.
- Raina, Peter, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, tom 3, „W Drodze”, „Bernardinum”, Poznań – Pelpin 1996.
- Rojek, Paweł, *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność w 1981 roku*, Nomos, Kraków 2009.
- Sierpniowe refleksje*, „Bratniak” 1980, nr 25.
- Słowo pasterskie biskupów polskich o zadaniach katolików wobec wyborów do parlamentu z 26 sierpnia 1991*, w: *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 2, red. Piotr Libera, Andrzej Rybicki, Sylwester Łacki, Michalineum, Marki 2003.
- Sowa, Jan, *Inna Rzeczpospolita jest możliwa! Widma przeszłości, wizje przyszłości*, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2015.
- Stanisz, Jadwiga, *Samoograniczająca się rewolucja*, red. Jan T. Gross, przeł. Marek
- Szopski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2010.
- Susuł, Jacek, *Gdańsk, 16 grudnia 1980*, „Tygodnik Powszechny” 1981, nr 2.
- Szacka, Barbara, *Czas przeszły – pamięć – mit*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006–2007.
- Szacki, Józef, *Liberalizm po komunizmie*, Znak, Kraków, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 1994.
- Świerczyński, Czesław, *Dla nauczycieli*, „Wiadomości Katowickie” 1981, nr 145.
- Tischner, Józef, *Etyka solidarności*, Znak, Kraków 1981.
- TM – wywiad z samym sobą*, „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 100.
- „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 75/76, 80/81, 82; 1985, nr 111, 115, 129, 134.

Uchwała programowa I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”, w: I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Stenogramy, red. Grzegorz Majchrzak, Jan Marek Owsiniński, Stowarzyszenie Archiwum Solidarności, IPN, t. 1, Warszawa 2011.

Wyszyński, Stefan, *Kościół w służbie Narodu. Nauczanie prymasa Polski czasu odnowy w Polsce, sierpień 1980 – maj 1981*, „Corda Cordi”, Delegatura Biura Prasowego Episkopatu Polski, Rzym 1981.

Zawierzenie całej Polski, „Gazeta Wyborcza”, 27 sierpnia 1993.

Zięba, Maciej, *Czy Kościół zagraża „Solidarności”?*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 15.